

Homilia na święto Chrztu Pańskiego
wyłoszona w kościele akademickim KUL w dniu 13 stycznia 2013 r.

Dostojny Senacie Akademicki,
Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,
Szanowni Widzowie Telewizji Polonia,
Siostry i Bracia!

Tekst dzisiejszej *Ewangelii według św. Łukasza*, choć lapidarny, oszczędny, nie jest pozbawiony dramatyzmu. Oto Jan Chrzciciel, syn Zachariasza i Elżbiety, ostatni z proroków, dźwiga dziedzictwo kilku tysięcy lat starotestamentalnego oczekiwania na otwarcie nieba, na odkrycie i objawienie twarzy Boga oraz na pełniejsze odsłonięcie zagadki ludzkiego losu. Prorocka misja odznaczającego się surowym i prostym życiem pustelnika Jana jest powszechnie akceptowana. Im czas wypełnienia jest bliższy, tym bardziej upragniony. Jak to ujął Ojciec Święty Benedykt XVI w swojej książce *Jezus z Nazaretu*: „Możemy sobie wyobrazić nadzwyczajne wrażenie, jakie musiały wywierać postać i orędzie Chrzciciela w atmosferze wrzenia w owej historycznej dla Jerozolimy godzinie. Nareszcie znowu pojawił się prorok: potwierdzało to także jego życie. Wreszcie znowu zapowiada się działanie Boga w historii. Jan chrzci wodą, jednak u drzwi stoi już Większy, który będzie chrzczył Duchem i ogniem” (Kraków 2007, t. 1, s. 27).

Religijne napięcie było tak wysokie, że gdyby Jan na to pozwolił, zapewne natychmiast zostałby okrzyknięty wodzem, przywódcą, królem, Mesjaszem. On jednak pozostaje wierny swej misji proroka Pełni, pozostaje wierny przesłaniu wszystkich pokoleń natchnionych pisarzy i duchowych przywódców i z pokorą wobec blasku jutrzeźki Prawdy wskazuje na osobę Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza, jako Bożego Baranka, który zgładzi grzechy świata. I oto właśnie spełnia się marzenie proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo” (Iz 42, 1). Zgromadzeni nad Jordanem są świadkami niecodziennej inwestytury, uroczystego królewskiego namaszczenia, aktu dokonanego przez samego Boga, gdy olej namaszczenia zastępuje jakby fizyczna obecność Ducha Świętego: „[...] otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 3, 22).

Wspominając po latach z przejęciem tę niezwykłą chwilę prologu historii zbawienia, święty Piotr, jak słyszeliśmy w drugim czytaniu, powie w domu bogobojnego Korneliusza, że Jezus został naznaczony boską pieczęcią przez samego Ojca, jako że sam Ojciec potwierdził, jakby kontrasygnował misję swojego Syna: „Bóg namaścił [Go] Duchem Świętym i mocą” (Dz 10, 38).

W ten sposób „posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich” (Dz 10, 36). Nic dziwnego, że opodal Cezarei Filipowej Piotr nazwie Jezusa Bożym Pomazańcem, po grecku Chrystusem, po hebrajsku Mesjaszem.

Jezus rozpoczyna publiczną działalność, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, że występuje w imieniu samego Boga, który posłał proroków Starego Przymierza. Nie przemawia jednak jako mędrzec czy reformator społeczny. Domaga się zaś pełnego posłuszeństwa wiary, której wymaga wobec siebie, uosabia bowiem najwyższy autorytet Pana i Boga. Jezus występuje przecież nie tylko w imieniu Boga, ale jest równy Bogu. Blask tej prawdy ujawni się w chwale tajemnicy Przemienienia na górze Tabor. To jednak dopiero wobec chwały Zmartwychwstania i wzmocnieni darami Ducha Świętego apostołowie będą gotowi dać ostateczne świadectwo, że w Jezusie Chrystusie osobiście poznali żywego Boga. I to właśnie apostoł Piotr powie z prostotą i skromnością, które ujawniają pewność przekonań: „Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc” (Dz 10, 38).

Chrześcijanie przez wieki wyznają z dumą, że Jezus jest jedyną Drogą, Prawdą i Życiem, jest jedynym Pośrednikiem między niebem a ziemią. Jesteśmy wierni temu dziedzictwu. Przez wiarę w Jezusa, zawierając Bożemu Pomazańcowi, poznajemy prawdziwego, żywego Boga. Radość posiadania Prawdy pozwala nam jednak dostrzegać we wszystkich innych religiach i drogach życia duchowego ślady autentycznych, żarliwych poszukiwań tej Prawdy. Przyjmujemy bowiem za własne słowa zapisane w *Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* «*Nostra aetate*» (1965) przez ojców Soboru Watykańskiego II: „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (nr 2).

Respekt dla autentycznego trudu poszukiwań nie przeszkadza nam jednak wyznawać ze stanowczą radością, że Bóg objawia się w Jezusie w sposób wyłączny i że Jezus, tylko On, jest Chrystusem, Wcielonym Synem Bożym, Słowem, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Tę naszą pewność podkreśla *Deklaracja o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* «*Dominus Iesus*» z 6 sierpnia 2000 r. Kongregacji Nauki Wiary, która zaznacza: „Sprzeciwia się więc wierze Kościoła teza o ograniczonym, niekompletnym i niedoskonałym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa, które rzekomo znajduje uzupełnienie w objawieniu zawartym w innych religiach. [...] Dlatego wiara domaga się wyznania, że Słowo, które stało się ciałem, [...] jest rzeczywistym — choć pośrednim — źródłem i dopełnieniem wszelkiego zbawczego objawienia się Boga ludzkości, oraz że Duch Święty, będący Duchem Chrystusa, nauczył apostołów «całej prawdy» (J 16, 13), a przez nich cały Kościół wszystkich czasów” (nr 6).

Siostry i Bracia,

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, którego powstanie w 1918 r. zbiegło się z narodzinami II Rzeczypospolitej Polskiej, jest częścią Kościoła, zmierzającego pod przewodnictwem Ducha Świętego do poznania „całej prawdy” (J 16, 13). Wytrwale poszukiwanie Prawdy, integralnej, wolnej od upraszczających założeń, jest naszym podstawowym zadaniem i misją. Kilka dni temu przypomniał nam o tym Ojciec Święty Benedykt XVI w *Orędziu na XLVI Światowy Dzień Pokoju*: „Szczególną misję [...] pełnią instytucje kultury, szkoły i uczelnie. Wymaga się od nich znaczącego wkładu nie tylko w kształtowanie nowych pokoleń przywódców, ale także w odnowę instytucji publicznych, krajowych i międzynarodowych. Mogą też one wносить swój wkład w refleksję naukową, która osadzi działalność gospodarczą i finansową na solidnych podstawach antropologicznych i etycznych. Dzisiejszy świat, w szczególności polityczny, potrzebuje wsparcia przez nową myśl, nową syntezę kulturalną, aby przezwyciężyć technicyzm i harmonijnie połączyć różnorodne tendencje polityczne, mając na względzie dobro wspólne”.

Ufamy, że jesteśmy profesjonalnym uniwersytetem, prowadzącym rzetelne badania naukowe i skutecznie upowszechniającym wyniki tych badań, że jesteśmy wierni wymogowi wszechstronnego kształcenia kolejnych pokoleń polskiej i katolickiej inteligencji, a przy tym fachowców wpisujących się w wymogi aktualnego rynku pracy. Równocześnie z najwyższą starannością dbamy, by nasi wychowankowie byli autentycznymi ludźmi, o głębokiej duchowości. Za pośrednictwem nowo założonego Uniwersytetu Otwartego chcemy dotrzeć do szerokiego kręgu osób, które pragną odkrywać talenty i zainteresowania, rozwijać swoje pasje, a także zdobywać kwalifikacje zawodowe. Z oferty programowej tego Uniwersytetu mogą skorzystać wszyscy: dorośli, młodzież i dzieci, niezależnie od wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania czy obywatelstwa.

Drodzy Przyjaciele,

wpatrując się w Chrystusa, wychodzącego z wód Jordanu, by wypełnić Boży plan oraz definitywnie wypełnić bieg dziejów człowieka i świata, niech mi będzie wolno zapewnić Wszystkich, że sumiennie pragniemy urzeczywistniać misję Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Pamiętamy, że Wszechnica ta została zbudowana przez naszych wielkich poprzedników na solidnym fundamencie Bożej mądrości, którą twórczo potrafił wykorzystać naród polski przez długie stulecia. Losy naszej Uczelni były zawsze ściśle związane z dziejami Ojczyzny, tej wolnej i tej zniewolonej. W zmieniających się okolicznościach, wymagających niekiedy podejmowania nowych typów działań, chcemy i jako profesjoniści, i jako

ludzie wiary realizować idee wskazane u zarania Uniwersytetu. Chcemy w duchu prawdy kształtować umysły i charaktery młodzieży. Chcemy pozostać wierni naszej dewizie „Deo et Patriae” – służyć Bogu i Ojczyźnie.

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,

pragnę też zapewnić, że niezmiennie cenimy sobie Waszą życzliwość, za którą z serca dziękujemy. Pamiętamy, że podczas ciemnej nocy komunizmu tyłu z Was widziało w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jedyną oazę wolnej myśli między Berlinem a Seulem, jak głosił wymownie ówczesny slogan. Zdaniem wielu z Was nasza Uczelnia była inkubatorem, w którym przetrwały nienaruszone skarby kultury i pamięci naszego Narodu. Pragniemy, by również dzisiaj, gdy Dobry Bóg pobłogosławił Polskę wolnością i pokojem, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II mógł być traktowany jako nasza wspólna Uczelnia, nasza *Alma Mater* – „Matka Karmicielka”. U progu nowego roku chciałbym w imieniu ogromnej społeczności uniwersyteckiej złożyć wszystkim naszym Przyjaciółom najlepsze życzenia noworoczne oraz zapewnić o stałej modlitwie. Jeśli zaś uczynicie nam ten zaszczyt, że podejmiecie studia właśnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, to z ogromną radością otworzymy drzwi naszej Wszechnicy, która oferuje studia na najwyższym poziomie, a ponadto dba o stworzenie warunków do urzeczywistniania prawdziwie ludzkiej formacji, zakorzenionej w nieprzemijających wartościach i trwałej mądrości, będącej owocem ludzkiego rozumu i darem Bożej mądrości.

Siostry i Bracia zgromadzeni w naszym kościele akademickim i przed odbiornikami telewizyjnymi, wspólnie przeżywamy dzisiaj święto Chrztu Pańskiego, mając przed oczyma obraz Jezusa wstępującego w wody Jordanu. Obyśmy podejmując każdego dnia nasze zadania i obowiązki, byli zdolni do wysiłku owocnego zanurzania się w Bożej mocy, która nas ogarnia od chwili chrztu. Obyśmy potrafili wykorzystać zstępującą ku nam z otwartego nieba moc Bożego Ducha, dającego życie. Obyśmy umieli owocnie wykorzystać Jego zbawczą moc, doskonalącą nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne. Oby każdy z nas mógł usłyszeć dochodzący z nieba głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3, 22).